Rok XV Kraków, Sobota 18-go Czerwca 1910. Nr. 25.

Cena prenumeraty z przesyłką:
w Austryi:
rocznie . . . kor. 4·—
półrocznie . . „ 2·—
kwartalnie . . „ 1·—
za granicą:
w Niemczech, w Ameryce, Brazylii i Kanadzie rocznie 6 koron, prenumeratę płaci się z góry.

Nieopieczętowane reklamacye w obrębie Austryackim wolne są od opłaty pocztowej.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

Telefonu Nr. 2008, VI.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują." Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadesłać należy pod adr.: Redakcya „Prawdy" Kraków, ulica Stolarska l. 8.

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przed poł. i od 2—8 po poł.

Ogłoszenia za 1 wiersz petytowy jednołamowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz 50 hal. Przy kilkorazowem ogłaszaniu odpowiedni rabat.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Bankructwo rosyjsko-słowiańskiej polityki.

Rosya uważała się zawsze i uważa do dzisiaj za państwo słowiańskie a nawet za główną opiekunkę i protektorkę Słowian. Jej słowiańska polityka różne wprawdzie przechodziła koleje, był czas i to niedawno, że Rosya zupełnie się od Słowian odwróciła, a skierowała główną swoją uwagę w stronę dalekiego Wschodu. Gdy ją jednak tam straszliwy spotkał pogrom ze strony Japonii, musiała porzucić myśl panowania na Oceanie Spokojnym i zwróciła się na nowo z umizgami ku zapomnianej braci. Chodzi oczywiście w tym wypadku Rosyi nie o Słowiańszczyznę, ale o własne panowanie. Radaby wynagrodzić sobie, co straciła w Azyi na skórze Turcyi i Austryi.

Zaczęły się więc przed paru laty na nowo konszachty z Czechami, Słowieńcami, Serbami, Kroatami i Bułgarami, a nawet Polaków spróbowano wciągać do powszechnego słowiańskiego porozumienia. Byłoby to oczywiście rzeczą bardzo piękną, gdyby się dała skleić jakaś powszechna solidarność, wszystkich ludów słowiańskich. O ileżby Słowianie stali się przez to silniejsi, o ileż łatwiej przyszłoby im stawić opór największym swoim wrogom, Niemcom i Węgrom. Obecnie rozbici i rozstrzeleni, nie wiele na swoją obronę zdziałać mogą. Rosya, jako państwo pozornie potężne, mogłaby istotnie stać się dla Słowiańszczyzny oparciem, do tego musiałby się jednak pierwej spełnić jeden warunek, musiałaby Rosya okazać, że jest państwem szanującem swoją i cudzą wolność. Na cóż bowiem przydałoby się Słowianom zamienić jedną niewolę na drugą. Tylko wolna Rosya mogłaby stać się Słowian opiekunką. To też, gdy po wojnie japońskiej ogłoszono w Rosyi konstytucyę, zdawało się, że nadeszła chwila dla polityki rosyjsko-słowiańskiej pomyślna.

Rosya konstytucyjna i wyzwolona z pod jarzma absolutyzmu, Rosya pozwalająca u siebie żyć wszystkim narodowościom i uprawiać ojczystą kulturę, Rosya obdarzona religijną swobodą, mogłaby istotnie stać się dla wszystkich innych państw z ludnością słowiańską groźnym współzawodnikiem. Rozpoczęły się więc próby porozumienia się wzajemnego, a widoki były pomyślne. Przyszedł do skutku zjazd w Pradze, a potem w Petersburgu.

W obu zjazdach wzięli także udział Polacy i zrobili dobrze, okazali bowiem przez to, że nie są zasadniczymi przeciwnikami solidarności słowiańskiej, owszem, że jej pragną uczciwie i szczerze. Zaczęła więc kiełkować myśl nowo-słowiańska. Kongres który się odbył w Petersburgu przed paru laty, wyznaczył nawet polsko-rosyjską komisyę ugodową. Rosyanie wracający z Pragi, wstąpili do Galicyi i tu ich bardzo życzliwie przyjmowano. Wszystko jednak spełzło na niczem. Jeżeli zaś zapytamy z czyjej to się stało winy? to odpowiedź jest łatwa: Stało się wyłącznie z winy Rosyi, prowadzącej jak zawsze politykę dwulicową, nie szczerą i nieuczciwą.

Gdy przed półtora rokiem Austro-Węgry ogłosiły przyłączenie do monarchii Bośni i Hercegowiny, powiedziała sobie Rosya: teraz nadeszła pora okazania swojej dla Słowian miłości, rzuciła się więc jak wściekła i o mało nawet nie przyszło do wojny. Przyłączenie Bośni przedstawiały pisma rosyjskie, jako nowy najazd Niemców na kraje słowiańskie, Serbia i Czarnogóra zachowywały się w sposób taki, jak gdyby im ich własne zabrano posiadłości, pomimo, że wszyscy mogli wiedzieć o tem, że Bośnia rządzoną jest autonomicznie. W tem wszystkiem tkwił plan, chodziło o pokazanie, że Rosya jest naprawdę słowiańską. Plan jednakże nie udał się. Rosya okazała wprawdzie swoje niby słowiańskie uczucia, równocześnie okazała jednak także swoją niesłychaną słabość, musiała ustąpić. Austrya tryumfowała na całej linii. Słowianie przekonali się, że mateczka Rosya nic dla nich zrobić nie może.

Do tego dołączył się fakt drugi. Rosya umizgając się do Słowian poza granicami swojego państwa, nie przestała jednak uciskać u siebie coraz srożej narodów słowiańskich, a to pomimo konstytucyi. Nadzieje Polaków spełzły na niczem, nie przyznano im nic, odebrano zaś to, co już posiadali. Liczbę posłów polskich w Dumie zredukował car ukazem do jednej trzeciej części, macierz, tudzież różne inne czysto oświatowe stowarzyszenia rząd pozamykał. Prawosławie zatryumfowało znowu na całej linii. Tak samo rozpoczęło się także coraz sroższe prześladowanie Rusinów, którym na nowo odmówiono nawet prawa posługiwania się własną mową. Nadto okazało się, że Rosya jest właściwie ciągle prowadzoną na pasku przez Prusy. W Petersburgu

rząd niby słowiański, robi to, co z Berlina wskażą. Pozornie istnieje sojusz z Francyą i z Anglią, co do Polaków jednak, to postępuje się z nimi tak, jak tego zażądają z Berlina. Królestwo polskie nie otrzymało samorządu, bo sprzeciwił się temu Berlin. Królestwo przeznaczone jest na zniemczenie i na odstąpienie Prusakom, w tym też celu usuwa Rosya nawet wojska swoje z Królestwa wbrew konwencyi wojskowej, zawartej z Francyą. Opiekunka Słowian oddająca najbogatszy po Czechach kraj słowiański na pastwę niemieckiego zalewu!! Ale niedosyć na tem! Co Rosya myśli o Słowiańszczyznie, okazało się znowu niedawno. Stołypin wniósł do Dumy projekt ziemstw na Litwie i Rusi; w tym projekcie pozbawiono Polaków przysługujących im praw. Nie śmie zasiadać ich w ziemstwach więcej nad cztery procent, pomimo, że jeszcze do dzisiaj posiadają Polacy w tamtych prowincyach niemal połowę wszystkiej ziemi.

Równocześnie rzuciła się Rosya znowu na Galicyę i Bukowinę i rozpoczęła gwałtowną moskalofilską agitacyę. Odżyły na nowo dawniejsze czasy, gdy ruble płynęły do Galicyi jak woda, cała sfora szpiegów i agitatorów rozleciała się po wschodniej części naszego kraju. — Agitacya rosyjska skierowała się zarówno przeciw Polakom jak i Rusinom.

Pieniądze zaś rosyjskie szły na rzecz tych stowarzyszeń, które stały pod komendą Staro-Rusinów, uważających się za Moskali. Wreszcie i rządowi było tego za dużo tak, że musiał wkroczyć i zabrał się do rozwiązywania i zamykania organizacyj staro-ruskich a właściwie rosyjskich.

Następstwem tych kroków podjętych przez rząd austryacki było, że gazety rosyjskie zaczęły napadać na Austryę, zaczęły dowodzić, iż największem błędem Rosyi było zezwolenie na zabór Galicyi wschodniej przez Austryę. Gdyby Rosya była zabrała wszystkich Rusinów, wówczas dopiero byłaby mogła prowadzić dobrą politykę słowiańską. Na taką bezczelną napaść doskonale odpowiedział organ ministra spraw zagranicznych hr. Aerenthala w Wiedniu, wskazując na to, co się dzieje ze Słowianami i z Finlandyą w Rosyi.

Równocześnie znaleźli się w owej niby ugodowej rosyjsko-polskiej komisyi członkowie tak bezradni, iż postawili wniosek, aby komisya zajęła się przedewszystkiem sprawami rosyjsko-galicyjskiemi. Na takie wyzwanie nie mogli Polacy odpowiedzieć inaczej, jeno wystąpieniem z komisyi. Postępek ich był tem słuszniejszy, gdyż prezydent rosyjskich ministrów, Stołypin wygłosił w Dumie mowę tak ostro przeciw Polakom skierowaną, tak stanowczo zapowiedział dalszą rusyfikacyjną politykę, iż zniszczył wszelkie nadzieje przywiązywane do ugody rosyjsko-polskiej. Okazało się ponownie, że to wszystko są mrzonki. Między Polską a Rosyą zgody niema i być nie może! To musimy sobie już raz ostatecznie powiedzieć, że: albo my albo oni. Takie dwa żywioły, jak Polskość i Moskwa, obok siebie istnieć nie mogą. Rosya nie chce być państwem wolnem, ona nie chce zmienić się w rodzaj Stanów Zjednoczonych północno-wschodniej Europy i Azyi, ona chce być państwem centralistycznem narodowo-jednolitem, wyłącznie rosyjskiem. W takiem państwie dla Polaków miejsca niema. Gdyby Rosya chciała urządzić się na sposób wolnościowy, gdyby pozwoliła żyć innym narodom własnem życiem, wówczas jej polityka słowiańska mogłaby liczyć na powodzenie, wówczas mogliby się Słowianie naprawdę złączyć pod jej przewodem. Tak, jak teraz wypadki się rozwijają, to okazuje się taka dziejowa kombinacya coraz niemożliwszą. Rosya zdąża od klęski do klęski.

Klęską dla jej polityki jest wzmacnianie się konstytucyjnej Turcyi, tak, jak dalszą klęską podróż i pobyt cesarza austryackiego Franciszka Józefa w Bośni i Hercegowinie. Podróż ta zrobiła na ludności wrażenie olbrzymie i pozyskała ostatecznie przyłączone kraje dla monarchii i dynastyi. Bośnia i Hercegowina otrzymały konstytucyę, sejm będzie wkrótce otwarty, wolność narodowa i osobista w każdym kierunku są tam zagwarantowane. Porównajmy teraz Bośnię z Polską i z Rusią, porównajmy to, czego dokonała Austrya w ciągu lat trzydziestu w krajach przez siebie rządzonych z tem, co w tym samym czasie zrobiła Rosya z Polską, a dostaniemy odpowiedź, które z obu tych mocarstw, czy Rosya czy Austrya mogą sprawę słowiańską rozwiązać. Prawda, że w Austryi jest dużo do naprawienia, prawda, że żywioł niemiecki i węgierski za wiele tu jeszcze znaczą, ale jednak dokonywa się tu coraz większy postęp w kierunku podnoszenia żywiołu słowiańskiego.

Austrya z natury rzeczy stanie się z czasem federacyą różnych wolnych ludów, między którymi Słowianie zajmą stanowisko najważniejsze, bo są tu najliczniejsi. Walka i gniewy o przyłączenie Bośni okazały się haniebną komedyą. Bodajby nam działo się kiedykolwiek w Rosyi tak, jak się dzieje Bośniakom w Austro-węgierskiej monarchii. Tworzą tu niemal samodzielne państwo, dobrotliwy monarcha idzie tam między lud i styka się z nim, jak prawdziwy ojciec. Tymczasem w Rosyi, cóż się dzieje? Ucisk tam coraz większy, narodom odbiera się wszelkie prawa, złodziejstwa i oszustwa urzędników sięgają w setki milionów. I takie państwo chce Słowian uszczęśliwiać! Trudno tylko pojąć, jak mogą istnieć jeszcze między Słowianami tacy, którzy tego nie widzą; szczególnie trudno pojąć, jak mogą przywódcy Czechów na punkcie Rosyi być tak zaślepionymi.

W lipcu roku bieżącego ma się znowu odbyć kongres niby wszechsłowiański, tym razem w Sofii w stolicy Bułgaryi. Będzie to kongres już bez udziału Polaków, Rusini Ukraińcy także tam nie pojadą. Będzie to więc znowu tylko komedya, bo czem innem być nie może. Bankructwo słowiańskiej polityki Rosyi wystąpi tam niewątpliwie w sposób jaskrawy. Tu żadne zamazywania nic nie pomogą. Polacy bowiem przez swoją nieobecność stwierdzą, że Rosya do prowadzenia polityki słowiańskiej jest niezdolną. Odbędzie się natomiast inna wspaniała, iście słowiańska uroczystość w lipcu, odbędzie się w Krakowie, gdzie naród polski, a z nim cała Słowiańszczyzna będzie mogła obchodzić 500-letnią rocznicę pogromu Krzyżaków pod Grunwaldem. Tu więc Słowianie niechaj sobie przypomną, który naród i jakie państwo za sprawę słowiańską najwięcej się poświęcało i teraz ten sam naród od państwa niby słowiańskiego, najwięcej prześladowany!

„I ty Boże nie grzmisz“, można zawołać razem z Zagłobą. Ale przyjdzie czas, że Bóg zagrzmi a panowanie obłudy się skończy. Są znaki, to już zapowiadające.

Z Wiedeńskiej Rady państwa.

Nawiązując do mojego ostatniego sprawozdania, wspomnę przedewszystkiem o

posiedzeniu komisyi budżetowej

we wtorek 7 czerwca, na którem to posiedzeniu załatwiono ostatecznie budżet, tak że mógł następnie przyjść pod obrady pełnej izby.

Obradowano nad budżetem ministerstwa finansów. Przemawiał minister Biliński. Bronił jak mógł i jak umiał swoich rządów. Przyrzekał reformę loteryi, poprawę losu trafikantek, tudzież starszych pensyonistów, nie pobierających pensyi według nowej ustawy, sumitował się, że przy obsadzaniu posad postępuje możliwie najbezstronniej pod względem narodowościowym. Wreszcie, co było najciekawsze, przedłożył komisyi wykaz pensyi emerytalnych pobieranych przez byłych ministrów.

Wykaz ten jest istotnie godny uwagi, okazuje się z niego, że posiada Austrya obecnie razem aż 40 ministrów, pobierających emerytury, z tych niektórzy pobierają emerytury po 32 000 koron, inni po 24 000, po 26 000 koron, razem pensye te wynoszą olbrzymią kwotę 727 000 koron rocznie, które ci panowie pobierają z kieszeni płacących podatki. Ministrów Polaków emerytowanych jest sześciu a mianowicie Madeyski pobiera 20 000 koron, Zaleski 20 000, Jędrzejowicz 8000, Chłędowski 20 000, Korytowski 26 000, wreszcie Abrahamowicz 16 000 koron, razem pobierają polscy ministrowie emeryci 110 000 koron, sumka bardzo okazała, jak widzimy. Według ustawy powinien minister emeryt pobierać co najwyżej 20 000 koron, jeżeli był ministrem dłużej niż dwa lata, jeżeli zaś był króciej jak dwa lata, to ma pobierać tylko 8000 koron. Okazuje się więc, że niektórzy emeryci ministeryalni pobierają znacznie więcej, aniżeli pozwala na to ustawa. Wyżebrują sobie to oni poprostu w drodze łaski. Z polskich byłych ministrów n. p. skąd przychodzi do tego taki Abrahamowicz, aby pobierać aż dwa razy tyle, ile mu się należy, zamiast 8000 pobiera 16 000 koron, i to do tego taki bogacz. Aż wstyd doprawdy, że się takie dzieją rzeczy. Tu nie ma pieniędzy na rzeczy najpotrzebniejsze, a takim milionerom darmozjadom jak Abrahamowicz przyznaje się dwa razy większą pensyą, aniżeli mu się należy. Parlament powinien z tym zrobić porządek, powinien uchwalić ustawę regulującą pobór ministeryalnych pensyi i ograniczającą je w sposób odpowiedni. Obecnie nie dziwota, że się tak wszystko pcha do tych ministeryalnych foteli. Złapać tytuł ekscelencyi a przytem do końca życia pensyjkę bez pracy, to przecież rzecz bardzo smakowita.

Po ministrze przemawiali jeszcze rozmaici członkowie komisyi budżetowej, nie poruszyli jednak nic tak dalece godnego uwagi. Poczem przyjęto całą ustawę budżetową, a na jeneralnego referenta wyznaczono posła Steinwendera.

Z rezolucyi przyjęto rezolucyę Diamanda, domagającą się, aby każdorazowy projekt budżetu był przedkładany 1-go września, tudzież aby zaprowadził rząd rachunkowość kupiecką. Uchwalono również rezolucyę Seitza, domagającą się przełożenia roku budżetowego z 1-go stycznia na 1-szy lipca, coby istotnie było korzystne.

W środę, 8-go czerwca

odbyło się pierwsze w tygodniu posiedzenie pełnej izby. Budżet nie przyszedł jeszcze pod obrady, należało bowiem załatwić pierwej pozostały porządek dzienny. Obradowano więc przedewszystkiem nad interpelacyą dotyczącą używania wspólnego wojska przy wyborach na Węgrzech. Prezydent ministrów Bienerth bronił się jak mógł, kto jednak przeczytał to wszystko, co dzienniki piszą o nadużyciach rządowych stronnictw na Węgrzech podczas wyborów, ten nie we wszystkiem może Bienerthowi przyznać słuszność.

Po interpelacyi przyszła kolej na projekt ustawy podwyższającej najniższą sumę wolną od zajęcia przy płacach urzędników i sług państwowych. Obecnie jest 1600 koron, których nie wolno wierzycielowi zająć, według nowej ustawy ma być ta kwota podwyższona do wysokości 2400 koron. Ustawę przyjęto w brzmieniu przedłożonem z dodatkiem czynionem przez posła Stölzla.

Potem przyszła ustawa o zniesieniu kar na robotników łamiących kontrakt. Ustawa nowa spełnia słuszne żądania i zaradza krzywdzie robotników. Obecnie bowiem skoro pracodawca złamie kontrakt, to można go ścigać tylko cywilnie, natomiast robotnik może być ścigany karnie i iść do kryminału; w nowej ustawie zostało to uchylone.

W czwartek, 9-go czerwca

obradowała izba w dalszym ciągu nad odpowiedzią rządu na interpelacyą o wojsko przy węgierskich wyborach. Posłowie napadali ostro na rząd węgierski. Odpowiadał minister spraw wewnętrznych baron Haerdtl, biorąc w obronę swoich węgierskich kolegów.

Potem przyszła ustawa o pensyonistach dawniejszego typu, na co będzie potrzebny większy wydatek 4 miliony koron. Ustawa sama jednak jest słuszną i odpowiada sprawiedliwości.

Uchwalono potem jeszcze zwolnienie od stępli dla umów przeprowadzanych na rzecz rady kultury krajowej (sprawy rolnicze), poczem zamknął przewodniczący posiedzenie.

W piątek, 10-go czerwca

przyszło nareszcie do obrad nad budżetem w pełnej izbie. Zaczęła się najpierwej rozprawa ogólna. Przemawiali rozmaici posłowie, w mowach ich nie było jednak nic tak bardzo ciekawego. Przeważnie napadali socyaliści na chrześciańsko-społecznych a ci się bronili, domagając się przedewszystkiem załatwienia nowych ustaw podatkowych, aby przywrócić równowagę w budżecie.

W sobotę, 11-go czerwca

był dalszy ciąg obrad. Poruszono w mowach sprawę włoskiego uniwersytetu. Wszyscy mówcy przyznawali, że się Włochom uniwersytet należy.

Jeden ze socyalistów poruszył także najnowszą encyklikę Ojca św. i napadał na nią za zdania dotyczące protestantów. Bronił encykliki poseł Bielohławek i podnosił słusznie, że protestanci napadają nieraz na katolików w sposób wprost haniebny a liberalna opinia nie ma im tego za złe. Tymczasem Ojciec św. poddał krytyce tylko osoby niektórych reformatorów religijnych, którzy istotnie nie wiele byli warci, religii zaś protestanckiej wcale nie dotknął. Nie ma się więc o co oburzać.

Rusin poseł Kolessa domagał się rusińskiego uniwerytetu i skarżył jak zwykle na Polaków.

Drugi znowu Rusin moskalofil Hlibowiecki odpierał czynione jego stronnictwu zarzuty względem spiskowania na rzecz Rosyi, zaś włoski poseł Bogatto złożył ważne oświadczenie w sprawie włoskiego uniwersytetu, nadmieniając, że cierpliwość Włochów już się wyczerpała.

Posiedzenie skończyło się o 2-giej po południu, następne w poniedziałek.

Rozboje hakatystów w Bielsku.

Z Białej pisze korespondent „Dzien. Ciesz." dnia 5 czerwca: Jesteśmy pod wrażeniem bestyalskiego czynu, jakiego się dopuścili hakatyści bielscy na naszych sokołach z Żywca. Dziś Biała obchodzi 10-lecie istnienia swego Sokoła. Sąsiednie gniazda zostały zaproszone. My z Żywca wyjechaliśmy o 5 rano, aby uniknąć demonstracyi. Było nas 18 umundurowanych.

Stacyę w Bielsku zamknięto, gdyż motłoch już się zbierał. Policyanci i żandarmerya prowadzili nas bocznemi ulicami do Białej, lecz i tak na moście na Białce rozpoczął się gwizd, syk, hałas, zaczem sypnął się grad kamieni. (Bohaterzy! 300 ludzi na 18 bezbronnych!)

Druh Bydliński upadł na ziemię, kamień ugodził go w samą głowę, inni otrzymali uderzenia w plecy, w nogi.

Rannego w groźnym stanie odprowadziliśmy do lekarza. Za nami huczało „Wacht am Rhein". To Polaków spotkało na polskiej ziemi.

Telegramy poszły do p. Głąbińskiego i ministra Galicyi.

Inny pociąg z Żywca nadjechał o 11. Ten jednak zatrzymano przed stacyą i druga partya przeszła do Białej polami.

Niemcy organizują napad na nas o godz. 9 wieczorem. Rano byli zorganizowani planowo, gdyż o 6 rano nie wstanie nagle 300 ludzi, aby kamieniami ciskać.

Nie wiemy co będzie, gdyż z Białej musimy iść na stacyę przez Bielsko. Teraz mamy festyn sokoli.

Podżegania idą z góry. Podaję fakt, jaki miał miejsce o 10 rano. Otóż są tu i cykliści z Żywca umundurowani. Jednego z nich przyłapała banda niemiecka na ulicy w Bielsku. Otoczono go. Przywołano do tego policyanta i ten na rozkaz niemiecki obszukiwał tego cyklistę, czy nie ma sztyletu lub rewolweru. Wśród gwizdów, poszturkiwań odprowadzono go tak do mostu na Białce. Policyant zaś odszedł, wydając biedaka na drwiny tłumu.

Poniżej przytaczam odezwę, jaką hakatyści wydali:

Deutsche auf!

Erscheinet morgen den 5 VI alle auf dem Bielitzer Bahnhofe um ½6 Uhr früh. Es gilt den deutschen Charakter unserer Schwesterstadt zu retten. Erscheinet alle Deutsche! (Deutscher Volksschutz in Schlesien). Gedenke, dass du ein Deutscher bist.

Jest w tem dowód, jak to planowo wszystko zrobiono.

Krew niewinna się polała i to na galicyjskiej stronie.

„Obowiązkiem jest katolików wszystkie gazety katolickie usilnie popierać". (Słowa z listu Ojca św. Leona XIII).

Co słychać w świecie?

ROSYA.

— Duma uchwaliła w trzeciem czytaniu nowe prawo, które odbiera Finlandyi największą część praw i wolności. Znany rosyjski hakatysta Paryszkiewicz wrzeszczał: Koniec Finlandyi! gdy się głosowanie skończyło.

Co uczyni Finlandyi?

Mocarstwa mogłyby wystąpić w jej obronie, bo Rosya pogwałciła kontrakt z roku 1807, ale mocarstwa tego nie uczynią. Taka panuje niesprawiedliwość.

— Nowa flota rosyjska. Rząd rosyjski ma zamiar zażądać 27 000 000 rubli na budowę nowych okrętów. Sprawa podobno tak stoi, że gdyby Duma odrzuciła ten wniosek, to budowa nowych okrętów musiałaby być wstrzymana. Ale w takim razie trzecia Duma zostałaby rozwiązana.

PORTUGALIA.

— Rewolucya przededrzwiami? Nadchodzą groźne wiadomości o wykryciu spisku republikańskiego i agitacyi w armii. Aresztowano przywódcę spisku, republikanina Cordeiro, który złożył obszerne zeznania. — Według jednych pogłosek król Manuel chce rozwiązać parlament i ogłosić rodzaj dyktatury, według innych — nosi się z zamiarem ustąpienia na rzecz swego stryja, księcia Alfonsa Braganza.

FRANCYA.

— Polski uniwersytet w Paryżu. Uniwersytet ten przeznaczony będzie dla młodzieży z Rosyi, Niemiec i Austryi, która z jakiegokolwiek powodu napotyka na trudności w studyach w ojczyźnie. Znaczne sumy mają już być zapewnione. Katedry będą obsadzone siłami przeważnie polskiemi. Także kilka francuskich sił naukowych ma na tym uniwersytecie wykładać.

DANIA.

— Przeciw Niemcom piszą obecnie gazety bardzo ostro, i to z tego powodu, że pono dwa niemieckie okręty robiły pomiary niedaleko portu Vestmannhavon na wyspach Faröer. W razie wojny takie pomiary bardzo by się przydały okrętom wojennym.

ANGLIA.

— Roosevelt o wolności. W Oksfordzie Roosevelt wygłosił odczyt, w którym wykazywał, że państwa nie mają prawa panowania nad inną narodowością, jeśli to panowanie nie jest korzystne dla podbitego narodu. Każdy taki naród powinien być traktowany według swojej wartości, a nie według rasy. Nikt nie może być pozbawiony swych praw, dlatego tylko, że należy do innej narodowości. Trzeba protestować przeciwko barbarzyńskiemu traktowaniu podbitych narodów. — Odczyt ten gorąco był oklaskiwany przez słuchaczy.

SERBIA.

— Do Belgradu przybył następca tronu turecki, powitany przez króla, następcę stronu, ministrów i burmistrza, który podał mu chleb i sól. Odbyła się uczta w pałacu (konaku) królewskim, a w następny dzień w poselstwie tureckiem odbył się obiad na cześć tureckiego następcy tronu. Po obiedzie odbyła się parada wojskowa. W nocy następca tronu wyjechał do Zofii.

LISTY.

Agerwald, Dania, 5 czerwca 1910.

Wielce Szanowna Redakcyo! Proszę o zamieszczenie mojego listu w ukochanej naszej gazecie „Prawdzie". Czytam ją już od czterech lat i czytam w niej z różnych stron listy, więc i ja chciałabym prosić o miejsce dla mojego pisania.

Chcę się podzielić z Czytelnikami radością, jaką sprawiła nam uroczystość Bożego Ciała, którą odbywaliśmy w mieście Roeskilde. Jest tam mały katolicki kościółek i przy nim trzech księży: jeden duński, a dwóch polskich misyonarzy, O. Knapen i O. Houben, którzy nad nami Polakami pracują. Więc pisali do nas wszystkich Polaków, rozproszonych w tym kraju, byśmy się na ową uroczystość zgromadzili. Zebraliśmy się więc licznie z bliska i z daleka, spieszyliśmy pociągami z miejscowości o parę mil odległych, zbiegaliśmy się choć raz za cały czas zobaczyć Pana Jezusa wystawionego w Najświętszym Sakramencie. Bardzo nam miłe było to nabożeństwo. Procesya odbyła się po sumie; drogi były przystrojone wieńcami i kwiatami, ołtarze przybrane pięknie; jedną chorągiew Matki Boskiej Częstochowskiej, którą przysłała nam pewna pani z Poznania, niósł polski chłopak, drugą również polskie dziewczęta; inne sypały kwiaty. Przed baldachimem postępowały małe duńskie dziewczęta w bieli, a obok siostry zakonne. Muzyka przygrywała radośnie, my śpiewaliśmy pieśni polskie. I radowały się serca nasze w tym dniu tak dla nas drogim. — Po procesyi wysłuchaliśmy kazania, które wygłosił w kościele Czcigodny O. Knapen; on nas nauczał, jak mamy dusze swe chronić od złego, jak zachowywać się wśród protestantów. Ten kapłan stara się o nas wszystkich, o nasze dusze, jak najlepszy ojciec o swoje dzieci się troszczy, szuka nas rozproszonych po tym obcym kraju, jako dobry pasterz swych owiec, by nie poginęły, za co mu cześć i serdeczną podziękę naszem polskiem „Bóg zapłać" ze wszystkich serc naszych tą drogą ślemy.

Polskie dziewczęta w Agerwald.

Borysław, w maju 1910 r.

Szanowni Bracia Włościanie! Gdy czytamy w naszej gazetce „Prawdzie" artykuł w sprawie koncesyi szynkarskich, nasuwa się mimowoli pytanie: czyja strona zwycięży? Kto wygra, czy my chrześcianie, czy żydki? Na pozór wydaje się że pytanie takie nie powinno tu mieć miejsca — bo przecież raz nareszcie miał teraz nastąpić koniec tym podatkom, które żydom za alkohol składamy.

I tak się przynajmniej zdawało. A jednak cóż się teraz pokazuje? Oto gdyśmy złożyli żydkom porządne sumy, gdyśmy im wypchali kieszenie swoim ciężko zapracowanym groszem, oni teraz zostali panami. Bo z pełnemi monety kieszeniami, ze swoim sprytem nie potrzebują bardzo się nas obawiać. Że ten ich niby krach zaskakuje, nie bardzo się tem martwią, bo wiedzą, że jak wszystkiemu, tak i ich wyzyskowi szynkarskiemu musiałoby kiedyś przyjść na koniec.

Pewien żydek powiedział mi raz tak: „dobrze że teraz do tego przyszło — bo później mniej byśmy wskórali". Gdy zapytałem, dlaczego, odpowiedział, że „dziś jest jeszcze dużo takich gmin, z któremi niema strachu, a później byłoby z nimi gorzej; bo się wszystko buntuje" (to znaczy, że po wsiach zaczynają już powoli przezierać na oczy).

Więc z tego możemy przynajmniej poznać, na co oni liczą w obecnym czasie. Mając pieniądze, pewni są, że uda się im obecnie podejść sprytnie i podpłacić czy to wójta czy to radnych w gminie, czy to kogoś w starostwie.

Najwięcej więc mają żydzi nadziei w ciemnocie, która w licznych gminach wyda z powrotem w ich pazury szynki bez wielkiego trudu. Słyszałem na własne uszy, jak tu jeden włościanin od Starosoli mówił: „Ktoby się tam — powiada — darł z żydami, kiedy im nikt nic nie zrobi, bo oni jak mają karczmy, tak dalej będą je trzymać, bo żyd do czego innego nie jest zdatny, cóżby on bez ‚szynkfasu" robił?" A gdy się znajdą całe gminy tego samego przekonania, to cóż nam pomoże nowa ustawa? Lecz mojem zdaniem takich gmin już nie wiele się znajduje, a ludzie, którzy godzą się z przekonaniem owego wieśniaka od Starosoli, są godni pożałowania; szkoda ich, ale nie warto ich żałować — bo kiedy ich żyd — karczmarz poprostu jak robak toczy, czas, zdrowie i ostatnie mienie wydziera, a oni tego nie widzą i pozbyć się tego robaka nie chcą, to darmo ich żałować. Kiedyś pożalą się na nich własne ich dzieci, ale już będzie za późno, bo wówczas będą już w szynku u żyda na wysługach.

Drodzy Bracia, a szczególnie Wy, co do Borysławia na robotę przyjeżdżacie od Gorlic, Jasła i Krosna, wiecie zapewne dobrze, jaką tu mają żydzi w Borysławiu przewagę nad katolikami, wprost panują nad nami, znacie tę sprawę szkolną, wiecie, ileśmy się już nastarali, by usunąć kilka nauczycielek żydówek, by było ich przynajmniej tyle, ile stosunek ludności obydwu głównych u nas wyznań wymaga, i żeby żydówki nie odmawiały pacierzy z katolickiemi dziećmi i nie prowadziły ich do kościoła. Zebraliśmy przeszło 4000 podpisów i wysłaliśmy do c. k. Rady Szkolnej krajowej przez Konsystorz biskupi, skąd spodziewaliśmy się na pewno poparcia. Ale gdzież tam! Pokazało się, że żydówki będą dalej nasze dzieci w Borysławskiej szkole „szlakować i cholerować". Bo nam zaraz z Przemyśla odesłali nasze podpisy i odpisali, że żydzi są silnie w tej sprawie zorganizowani i do tego nie dopuszczą a wreszcie, że to nie jest sprawa Konsystorza. I tu już jesteśmy w żydowskiej niewoli.

Teraz Drodzy Bracia widzicie, ile to jest szynków tu w Borysławiu! (liczą ich na przeszło 300) i ile to rodzin żydowskich żyje tutaj, a jak sobie świetnie żyją; gdy przyjdzie sobota, to chodzą po ulicach i pobrzękują złotymi łańcuchami jakby na wzgardę temu ciemnemu robotnikowi, który w upale słońca, albo w duszących gazach szybowych pracuje cały dzień, aby utrzymać swoją rodzinę — i ich bogate jarmuły.

Bo skąd oni do tego bogactwa przyszli? czy może przywieźli to z sobą z Palestyny? O, nie! tylko my katolicy, my im to złożyli te pieniądze, myśmy im wybudowali te obszerne domy, ażeby nas mieli gdzie wyzyskiwać. Pijaństwo to nasze sprawiło, że żydzi mają kilkonastotysięczne posagi dla swych córek! Prawda, ciężko nam się do tego przyznać, ale samo się pokazuje, bo niektóry żydek przywlókł się tu obdarty i bosy, uzyskał poparcie od innych, założył szynk i za 2 lub 3 lata już jest

panem, już buduje własny dom na własnym placu. A przecież nic nie robił przez te parę lat, jeno trunek podawał, za który pchał grosiwo w kieszenie.

Tu w Borysławiu już im nikt nic nie zrobi, bo tu już jest cała gmina żydowska, radni żydzi, wójt żyd, szkoła żydowska; ale po wsiach, gdzie jest dwóch, trzech, choćby i 10 żydów, gdzie urząd gminny składa się z samych katolików, gdzie oświata szerzy się przez czytelnie, Kółka rolnicze i inne instytucye — niepodobna, ażeby mógł żyd dalej pozostać.

Drodzy Bracia włościanie, starajcie się wszelkiemi siłami, ażeby niedopuścić żyda do karczmy żadnej wsi, bo ta wieś, która sobie żyda zostawi, będzie mieć na sobie hańbę, będzie mieć przydomek, „wieś z żydem karczmarzem". Ale pocieszam się myślą, że może dużo takich wsi nie zostanie. Nie troszczmy się o żydów „co będą robili", bo oni się o nas nie troszczą, oni się nie pytają co pocznie taki, co u nich całe swe mienie przepije. Dawaliśmy im przez szereg lat utrzymanie, niechże obecnie raz już uczą się robić sami na siebie i żyć, jak my żyjemy, niech zaginie to przysłowie „chciałby lekko robić, jak żyd" — bo oni się wypaśli na naszym groszu przepitem, są silni, więc mogą już i ciężej zacząć pracować.

Teraz, gdy gazetka nasza podaje wszelkie informacye w sprawie otrzymania koncesyi, to nikt później nie może mieć wymówek, że nieumiał sobie w tej sprawie poradzić. — Starajcie się, i ile możności dopomagajcie sobie wzajem i doradzajcie, ażeby kiedyś nie przyszło w Waszych gminach do tego, co tutaj jest obecnie w Borysławiu, bo ściągnęlibyście na siebie odpowiedzialność wielką przed całem społeczeństwem a klątwę przyszłych pokoleń. Życzę wszystkim powodzenia w tej sprawie. Brat Wasz **St. Wierzbicki**, stały i wierny czytelnik „Prawdy".

Poradnik dla pytających.

Kto pyta — nie błądzi.

S. Tymczysz. Folw. Bez bliższej znajomości sprawy, odnośnych aktów, wglądnięcia do hipoteki, niemożebnem jest nic pewnego orzec.

A. Kapł. z Tymb. Konsens budowlany wydany przez urząd gminny ważny jest na lat dwa; jeżeli budowa w przeciągu tych 2 lat nie została rozpoczętą, to konsens traci swą wartość. Jeśli 2 lata nie upłynęły jeszcze, to gmina nie ma prawa zabraniać Wam budowania, — nowa ustawa budowlana w tym wypadku nie może być stosowaną.

Czyt. z Zelcz. Jeżeli ów żydek nie dostanie koncesyi szynkarskiej ze Starostwa, to również nie może otrzymać składu piwa, chyba tyko konsens na sprzedaż piwa w butelkach zamkniętych; na uzyskanie takiego konsensu nie ma gmina żadnego wpływu.

J. S. Aby wybór wójta był ważny, potrzebna jest bezwzględna większość głosów; w wypadku podobnym jak u Was, gdzie 12 głosów zostało rozstrzelone między trzech kandydatów (po 6, 4 i 2 głosów) wybór wójta jest nieważny, bo kandydat miał ledwo połowę głosów, a nie bezwzględną większość i należało zarządzić ściślę wybory między dwoma kandydatami, którzy otrzymali najwięcej głosów (6 i 4). Obecnie wglądnie w tę sprawę c. k. Starostwo, a gdyby ono zaniedbało, niech sami radni gminni o tem c. k. Starostwu doniosą.

PORADNIK LEKARSKI.

St. Z. Istnieją 4 gatunki babki: większa, średnia, piaskowa i kończysta i właśnie ta ostatnia ma najwięcej własności leczniczych we wszystkich przypadkach. — Płucnik i miodunka są to rośliny odmienne, lecz działanie lecznicze obu jest prawie jednakie. Z miodunki bierze się korzenie, liście i kwiaty i przyrządza wywar skuteczny w katarach piersiowych. Z płucnika naparza się liście korzeniowe, to znaczy najbliższe korzenia. — Płucnica islandzka jest to porost, rośnie na północy. Działa łagodząco, odżywczo, jako wywar, w suchotach, katarach i t. d.

J. Z. Jeżeli robią się na twarzy liszaje z powodu wysuszenia na wietrze, to trzeba ochronić skórę natarłszy ją lekko tłuszczem n. p. śmietanką, a nie będzie tak wysychać.

A. Sm. Na nerwy pić herbatkę z mieszaniny krwawnika, rozmarynu, mięty i kozłka lekarskiego w stosunku jak 10:10:5:3, z tego szczyptę na ½ szklanki 2 razy dziennie naparzyć wrzącą wodą przez ½ godziny i wypić. Bromu nie zażywać, bo on tylko otumania umysł i zatruwa, a nie leczy nigdy. Ponadto trzeba zmywać całe ciało chłodną wodą, lub kąpać się w lecie w bieżącej wodzie (najwyżej 3 minuty). Bardzo pomaga zupełne wstrzymanie się od pokarmów mięsnych, kawy, herbaty i trunku.

Krawnik czyli tysiąclist. Rośnie u nas obficie. Zbiera się w czasie kwitnienia t. j. od czerwca do późnej jesieni. Zewnętrznie używa się gniecionych liści na okłady rozpędzające. Herbatka z młodych listków leczy choroby wątroby, śledziony, żołądka i kiszek, błednicę i choroby kobiece. Można również pić sok z liści z mlekiem lub wodą osłodzoną miodem. Silniej działa herbatka z kwiatków; zbyt wielkie ilości mogą sprowadzić zawroty głowy. Bydło i drób chętnie jedzą krwawnik, drobno posiekany, domieszany do karmy; wypędza robaki.

K. K. Na przewlekły reumatyzm pić herbatkę z wilżyny i strączków fasoli i okładać chustkami, które poprzednio przez dobę leżały w mrowisku. Kąpać się w sianie.

J. P. Na poty nadmierne rąk i nóg kąpać w odwarze z koniczyny i nacierać spirytusem. Gwałtowne zatrzymanie potów może zaszkodzić!

Świerzb. Naprzód wcierać w całe ciało szare mydło (z apteki), potem zmydlać przez ½ godziny w ciepłej kąpieli, wreszcie wetrzeć maść z 25 części siarki i 75 części tłuszczu, a w parę dni potem wziąść kąpiel oczyszczającą. Skutkują bardzo kąpiele z kory dębowej i gałązek sosnowych. Wcierać balsam peruwiański (15—20 gramów) przez dwa wieczory po jednorazowej ciepłej kąpieli; wcierać styrax zmieszany z oliwą (30 na 60). Wysmarować ciało mieszaniną nafty z oliwą, lub mydłem roztartem z wodą i kwiatem siarkowym. Po kąpieli oczyszczającej należy zmienić pościel i bieliznę.

M. Z. Owe elektryczne przyrządy z Wiednia nic nie pomagają. Niech Szan. Pani spróbuje środków homeopatycznych, które doskonale działają.

Pan Ignacy Moll z Kęt dnosi nam, że wyleczył się z uporczywego kataru żołądka jałowcem, z którego pił herbatkę. Bardzo wierzymy, poniedaż jagody z jałowca mają wiele własności leczniczych: czyszczą krew, działają napotnie, moczopędnie i pobudzają apetyt. Stąd leczą: kamienie nerkowe, choroby jelit, wątroby, żołądka, puchlinę. Ks. Kneipp radzi żuć ziarnka od 1 do 12 codziennie o 1 więcej.

A. B. Z opisu tej choroby nie rozpoznamy.

Na wole pomaga zwykła żółta gąbka, którą należy na blaszance spalić i ten proszek 2 razy dziennie na koniec noża zażywać. Dobrze jest domieszać drugie tyle mąki z bobu. Zewnętrznie robić okłady z mocnego wywaru kory dębowej.

O. P. Jako środek zapobiegawczy na raka polecają herbatkę z nogietka ogrodowego, hodowanego u nas nieraz w ogrodach. Należy pić napar z całego ziela, parę razy dziennie po ½ szklanki. Roślinka ta nazywa się po łacinie Calendula officinalis. Najlepsze wyniki w leczeniu raka otrzymujemy po jednokrotnem zastrzyknięciu rozcieńczonego kwasu mrówkowego.

ROZMAITOŚCI.

Kalendarzyk. Niedziela, 19-go czerwca: Juliany Fal. i Gerw. i Prot. — Poniedziałek, 20-go: Sylwerego pm. i Florentyny. — Wtorek, 21-go: Alojzego Gonzagi w. — Środa, 22-go: Serca Jezus., Paulina m. — Czwartek, 23-go: **N. M. P. Nieust. Pomocy.** — Piątek, 24-go: Nar. św. Jana Chrz. — Sobota, 25-go: Wilhelma op. i Febronii p. — Długość dnia: 16 godz. 32 m. — Pełnia: 22-go czerwca o godzinie 9 wieczorem.

* **Urlopy dla żołnierzy na czas żniw.** Ministerstwo wojny wydało na ten rok ogólne dyrektywy co do urlopów dla żołnierzy na czas żniw, przyczem pozostawiło powzięcie szczegółowych postanowień komendom i zakładom wojskowym, które mają się w tej sprawie porozumieć z władzami politycznemi, a względnie z organizacyami rolniczemi. Zasadnicze postanowienia odnośnego rozporządzenia ministerstwa wojny są następujące: Należy synom rolników, pełniącym służbę wojskową, udzielać urlopów na czas, kiedy w gospodarstwie sił roboczych najwięcej potrzeba. Urlop nie powinien na ogół trwać dłużej jak trzy tygodnie. Prośba o urlop ma być przedstawiona w zwykłej służbowej drodze, t. z. przy raporcie. Urlopnicy mają przez czas urlopu nosić strój cywilny. Są oni uprawnieni do korzystania z tych samych zniżek na kolei, jakie przysługują osobom wojskowym. Urlopnicy nie są skrępowani co do miejsca pobytu, jednakże nie będzie się udzielało urlopów do miejscowości, nawiedzonych epidemią. Prośby o urlop mają być uwzględnione w następującym porządku: Do urlopu na czas żniw mają prawo przedewszystkiem: a) właściciele lub dzierżawcy gospodarstw rolniczych, jako też ich synowie zięciowie lub wnukowie, którzy nie są uprawnieni do korzystania w całej pełni z postanowień § 34 (jako utrzymujący rodzinę); potem b) wogóle synowie, zięciowie i wnukowie właścicieli lub dzierżawców średnich i drobnych gospodarstw włościańskich; a w końcu c) robotnicy rolni, a z pośród nich mają być przedewszystkiem ci uwzględnieni, którzy już trzeci rok pełnią służbę wojskową.

* **Żywot Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa.** Pod tym tytułem wydaliśmy wspaniałe dzieło, obejmujące całość prawd naszej św. wiary. Jest to gruba książka, bo o 910 stronach w formacie 4. Rzecz cała wydana jest prześlicznie, bo i papier książki jest ładny, a wydawnictwo całe ozdobione jest setkami pięknych rycin i 7ma wspaniałymi, kolorowymi obrazkami. Nadto książka jest prześlicznie oprawioną. Całość wydawnictwa przedstawia się nadzwyczaj okazale. Dziś po ukończeniu druku, puszczając to piękne dzieło w świat, ofiarujemy je po 15 koron. A nasi czytelnicy mogą je brać na wypłat, płacąc po 5 koron miesięcznie.

* **Starostwo w Oświęcimiu.** Okręg urzędowy nowo utworzonego starostwa w Oświęcimiu, obejmuje okręgi sądowe Oświęcim i Zator, mające się wydzielić z powiatów politycznych Biała i Wadowice. Starostwo w Oświęcimiu rozpocznie swą działalność urzędową z dniem 1 lipca 1910. Kierownictwo nowoutworzonego starostwa poruczył namiestnik sekretarzowi namiestnictwa p. Ludwikowi Wykowskiemu.

* **Z Barwałdu** pow. Wadowice piszą nam: Szanowna Redakcyo! Może w żadnej gminie nie wyrządziła gorzałka tyle zego, co u nas w Barwałdzie: poważni i zamożni ludzie porozpijali się bez miary, a karczma Joachima Scharfa pochłonęła w swoje czeluście zaprzepaszczone całe gospodarstwa i wysokie sumy krwawo zapracowanego grosza; wedle zestawień zmieściło się w tem karczmisku dotąd ponad 54 morgi gruntów chłopskich, do dziesięciu domów mieszkalnych, no, a gotówki nie da się już obliczyć, o tem poinformowałby najlepiej sam „Jochym", sprawca nędzy ludzkiej, któremu mało tego wszystkiego jeszcze, bo mimo, że nieraz pociąganym był do odpowiedzialności za nieprzestrzeganie godzin policyjnych i inne przekroczenia — podaje się o konsens propinatorski i zuchwale upewnia, że on konsens otrzyma, a nie katolicy, za którymi gmina się opowiedziała. Obecnie ludziska nasi przejrzeli i są na drodze ku lepszemu, i rzeczywiście c. k. Starostwo Wadowickie po macoszemuby się z nami obeszło, gdyby nas nanowo w jarzmo niewoli Jochyma zaprzedało. **Antoni z Podradyszy.**

* **Trześniow.** W dniu 23-go maja br. połowę gminy naszej nawiedził straszny pożar. Przy silnym w tym dniu wichrze, ogień objął w jednej niespełna godzinie 115 budynków gospodarskich, 72 gospodarzy. Wobec kilkutygodniowej posuchy, ratunek był niemożliwy, gdyż ogień przerzucał się na dziesiąte, dwudzieste i trzydzieste domy, niszcząc je doszczętnie tak, że z całego budynku pozostał tylko wór popiołu. Ponieważ był to dzień targowy i jarmarczny: Krosna, Rymanowa i Brzozowa, więc znaczna część ludzi była w mieście, a reszta pozostałych w polu przy obróbce ziemniaków. Z tego powodu wyjątkowo tylko ktoś coś uratował, reszta pozostała w tem i z tem, co kto miał ze sobą. Straszny żar ogniwa połowie wsi niedawał czasu do ratunku i niedawał dostępu do siebie, tylko z daleka można się było zbliżyć od ognia. Spłonęły wszystkie budynki, sprzęty, żywność itd. Ze sadów wspaniałych, które miały wartość kilkaset tysięcy koron,

pozostały tylko szkielety niedopalone. Nędza niedoopisania. Wprawdzie napływają datki z żywnością i pieniężnymi zapomogami od gmin sąsiednich, kwota 5 000 koron od Najjaśniejszego Pana i takaż od c. k. Namiestnictwa, ale to wszystko bańką na wodzie wobec ogromu ogólnego nieszczęścia. Siedmiu tylko było asekurowanych. Przed zimą może połowa się jako tako odbuduje za pożyczone pieniądze, inni w następne lata a reszta może już nigdy. Dostawa materyałów budowlanych jest i będzie bardzo powolna, ponieważ siły zaprzęgowe są na ten ogół nieszczęścia za bardzo niewystarczające. Odzywamy się tedy do serc litościwych, by były łaskawe udzielać jakiej pomocy w gotówce na ręce „Komitetu ratunkowego dla pogorzelców w Trześniowie, poczta Wróblik-szlachecki, bliżsi mogą udzielić pomocy w zwózce materyałów budowlanych, które w obecnym czasie są najtrudniejsze.

Za komitet: Paweł Ziemiański.

* **Bandycki napad.** Na przejeżdżających onegdaj wieczorem dwóch żydów w okolicy Olkusza napadło kilku bandytów, którzy domagali się od podróżnych oddania pieniędzy. Ponieważ kupcy nie chcieli zadość uczynić żądaniom bandytów, ci ostatni kilkoma strzałami z brauningów ciężko poranili podróżnych oraz towarzyszącego im parobka. Jednego z nich, jako ciężej rannego, przewiozła rodzina pociągiem pospiesznym ze Szczakowy na krakowski dworzec kolejowy, skąd zabrało go i przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Ranny, 58-letni handlarz zboża, nazwiskiem Simche Wrocławski, pomimo wysiłków ze strony lekarzy zmarł o godzinie 3,45 rano.

* **W Bobowej** odbędzie się w dniu 19 czerwca br. uroczysty obchód grunwaldzki. Uroczystość rozpocznie nabożeństwo o godz. 8 rano, poczem wyruszy pochód na nową ulicę i nadanie jej nazwy „Grunwaldzka". Po drugiej mszy św. polowej, odbędzie się wiec uczestników obchodu w sprawie beatyfikacyi królowej Jadwigi. O godz. 4 po południu uroczyste przedstawienie, na które złożą się: sztuka „Chłopi arystokraci" i reprodukcye orkiestry nauczycielskiej i chóru mięszanego, oraz członków teatrów i chórów włościańskich. Wieczorem o godzinie 8 zakończy uroczystość wieczorek muzykalno-wokalny. Czysty dochód przeznaczony na dar Grunwaldzki.

* **Pożar w Rzezawie.** W ubiegły czwartek dnia 9 bm. spaliło się w Rzezawie (powiat bocheński) sześć zabudowań gospodarskich, w ich rzędzie także budynek szkolny. Pożar wywołał nieopisaną trwogę w całej wsi, albowiem w domach znajdowały się prawie wyłącznie dzieci i starcy, reszta ludności bawiła w Bochni na jarmarku lub zajęta była pracą w polu. Tylko dzięki temu, że wiatr się wnet po wybuchu pożaru uciszył, ocalała cała zachodnia połowa wsi. Ratunek był możliwie najniedołężniejszy i przypominał znowu naglącą potrzebę zorganizowania, wyćwiczenia i wyposażenia w przyrządy wiejskich straży pożarnych. Brakło bowiem przy gaszeniu ognia przyrządów, naczyń, komendy i porządku. Straże miejscowe z Rzezawy, Jodłówki, Borku i Bochni nie mogły znaleść wody do gaszenia, gdyż płytka rzeczka wyschła, a studzien lub stawów nie było. Szkodę obliczają na 8 000 koron. Ubezpieczoną była jedna tylko stodoła. Uratowano wśród nielicznej ilości przedmiotów siennik, w którym znajdowała się paczka z 7 000 kor. Tak przynajmniej opowiada wieść gminna. Przyczyną pożaru było nieostrożne trzymanie fajki, od której zajęła się szopa. Ludzie dotknięci katastrofą znajdują się w nędzy i bez dachu nad głową.

* **Drogi szczęścia** czyli poradnik dla szukających w życiu powodzenia. Pod tym tytułem wydaliśmy książeczkę, pouczającą o loteryi, losach, papierach wartościowych i wogóle o sposobach, przy pomocy których można się najprędzej dorobić majątku. Takiej książeczki napisanej w języku polskim jeszcze nie było. Cena książeczki wynosi wraz z opłatą poczty 60 hal. Przy zamówieniach należy przesłać należną kwotę markami w liście lub przekazem.

* **Chłopczyk utonął.** W stawie p. Rybalskiego w Płaszowie utonął około godz. 11 przed południem 8-letni chłopiec Jan Mazurek. Chłopiec początkowo kąpał się przy brzegu, lecz później posunął się dalej, a utraciwszy grunt pod nogami, począł tonąć. Kilku przechodniów będących świadkami tego tragicznego zajścia zawezwało na pomoc kilku znajdujących się pionierów, którzy jednakże nie zastali już chłopca na powierzchni wody. Poszukiwania żołnierzy za utopionym nie dawały rezultatu przez kilka godzin. Dopiero około godz. 4 jeden z żołnierzy znalazł chłopca pod brzegiem, zaplątanego w trawę i wodorosty. Zawezwane krakowskie pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon dziecka.

* **Straszny czyn szaleńca.** Onegdaj rano zaszedł w Piaskach Wielkich fakt ohydnego morderstwa. Gospodarz tamtejszy Stanisław Pasieka, w przystępie obłąkania zbudzony przez żonę wczas rano, wyostrzył siekierę ciesielską i jednem strasznem cięciem w skroń, pozbawił ją życia. Furyat po dokonaniu straszliwego czynu umknął w pola, ścigany przez tamtejszych włościan i żandarmeryę. Po krótkiej gonitwie przychwycono mordercę i odstawiono go do więzienia sądu powiatowego w Podgórzu. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia powiatowy p. Agat. Według opowiadania sąsiadów Pasieki morderstwo miało następujący przebieg: Gdy o godzinie 6-ej rano żona zbudziła ze snu Pasiekę, by udał się do pracy, ten wyszedł za dom, wyostrzył siekierę i w obecności dzieci uderzył swoją żonę ostrzem w skroń. Kobieta bez słowa padła zalana krwią. Zbrodnia spełnioną została przez człowieka chorego na umyśle. Stosunki familijne między małżeństwem Pasieków były jak najlepsze, a w dniu krytycznym również nie przyszło do żadnego zatargu. Śledztwo prowadzone przez sąd powiatowy w Podgórzu niewątpliwie wyjaśni tę sprawę.

* **Ze wsi Wilczyska** powiat Grybów donoszą nam: Dnia 15 maja br. został przeniesiony w stan spoczynku na własne żądanie w skutek nadwątlonego zdrowia dotychczasowy nasz duszpasterz ksiądz kanonik Jarmulski po 24 latach pracy kapłańskiej w naszej parafii, złożonej aż z ośmiu wiosek. Jakie w tym czasie położył zasługi około swej parafii, świadczy o tem nowy kościół i plebania, prócz tego trzy szkoły ludowe, wreszcie upiększenie wzgórza, na którem stoi prześliczna statua Najśw. Maryi Panny — przez zniesienie okolicznych chat. Ale te zasługi pomnożą się stokrotnie, jeśli doda się do nich to bezgraniczne jego miłosierdzie, którem parafian swych przez 24 lat otaczał, przez co ich serca sobie zjednał, gdyż był dla nich nietylko ojcem duchownym, ale równocześnie i prawdziwym dobrodziejem. A oto są fakta: Ubogi chory otrzymywał

nietylko pomoc duchowną, ale i datek na zakupno lekarstwa, zmarły uboższy był grzebany bezpłatnie, wreszcie wynagrodzenie za śluby i pogrzeby oznaczali sami parafianie — a do świadectw metrykalnych częstokroć sam jeszcze stępel dodawał. To też przy pożegnaniu rozdarte były serca wdzięcznych parafian, którzy ze łzami w oczach wołali: „Ojcze, zostań z nami!“ I zaraz znaleźli się gospodarze, którzy ofiarowywali grunta pod budowę i bezpłatne dostarczenie materyału budowlanego, aby zbudował sobie siedzibę i między nimi resztę życia dokończył. Propozycyi tej nie mógł się zacny kapłan oprzeć i takową przyjął. — Oto jest nagroda, oto jest uznanie, o wiele więcej warte, aniżeli złote medale i krzyże, gdyż płynie ze serca włościan, które swego pasterza ukochały. Obyś zacny i ukochany kapłanie spędził w spokoju resztę dni swego żywota. **Wdzięczni Parafianie.**

* **Dwa obrazki sceniczne.** „J e d e n c h o r y“ i „D r u g i p o w r ó t t a t y“, odpowiednie dla amatorskich teatrów, zwłaszcza dla dzieci. Utwory te bardzo udatne, odznaczają się żywą akcyą i piękną myślą. Do nabycia w Redakcyi „Prawdy“ za cenę 30 halerzy wraz z opłatą poczty.

* **Prądnik Czerwony.** Dnia 8 czerwca odbyły się wybory do Rady gminnej przy asystencyi komisarza Starostwa. Nie obeszło się bez burzliwych scen, które wyprawiali socyaliści wspólnie z żydami, gdy spostrzegli, że wyborca głosuje nie podług ich woli. Z III koła przeszła lista socyalistyczna, lista zaś z II i I koła przeszła katolicka. Radnymi na lat 6 wybrani zostali: Mikołaj Sobieraj, gospodarz, Jan Grabczyk, gospodarz, Wojciech Miętka, dyrektor szkoły, Romanowski Andrzej, właściciel realności, Sitko Franciszek, gospodarz, Müller Karol, rzeźnik, Romanowski Ludwik, przedsiębiorca, Sitko Jan, budowniczy, Gawlik Józef, kolejarz, Sitko Andrzej, koncesyonowany budowniczy, Łysek Franciszek, gospodarz, Rajtar Piotr, gospodarz, Kościółek Błażej, murarz, Michał Sierdziński, murarz, Jakób Major, murarz, Łyko Antoni, murarz, Krupa Stanisław, kolejarz, Immerglück Saul, rzeźnik. Zastępcami radnych wybrani: Wojciech Sitko, Adam Miętka, Jan Hilfstein, Tomsiński Ignacy, Franaszek Piotr, Józef Kania, Wojciech Krupa, Goleń Feliks, Michał Polak. Wściekłość bierze socyalistów a zwłaszcza żydów, że taką niespodziewaną klęskę ponieśli i odgrażają się, że przy następnych wyborach powetują to. Trudniejsza sprawa będzie z wyborem wójta, bo jakkolwiek liczba radnych znaczna i kandydatów na wójta nie brak, to jednak jest bardzo mało takich, którzyby obowiązki wójta w Prądniku Czerwonym jakoby w przedmieściu Krakowa ku pożytkowi i dobru tej gminy odpowiednio sprawować byli w stanie.

Czytelnik „Prawdy“ i za prawdą.

* **Samobójstwo.** Z Rzeszowa donoszą, że w sobotę ubiegłą rzucił się pod pociąg uczeń tamtejszego seminaryum nauczycielskiego i poniósł śmierć na miejscu. Powodem zamachu było przepadnięcie przy maturze.

* **Żydowski policyant mordercą.** W ubiegły poniedziałek zamordował w Knihininie pod Stanisławowem policyant Mojżesz Kriegel 21-letniego Ferdynanda Zająca. Jak opowiadają naoczni świadkowie, w dniu tym przechodziło przez Knihinin grono podpitych młodzieńców, którym zwrócił Kriegel uwagę na niestosowność zachowania. Młodzieńcy na widok policyanta poczęli uciekać, krzycząc po drodze. W chwili tej wyszedł przed bramę Zając. Kriegel, przypuszczając, iż Zając jest jednym z uciekających, przyskoczył do stojącego na progu bramy i z całą siłą pchnął go szablą. Ostrze szabli przebiło nieszczęśliwego na wylot, chłopak w kilka chwil potem skonał. Morderca zbiegł w niewiadomym kierunku.

Dla potrzebujących zarobku.

Biuro pośrednictwa pracy w Brodach poszukuje: 6 parobków z rodzinami; 5 fornali z rodzinami; 1 ogrodniczka poduczonego; 2 czeladników szewskich; 1 czeladnika introligatorskiego; 1 lokaja-kawalera; 2 uczniów do stolarza; 1 ucznia do introligatora; 1 ucznia do elektrotechnika.

Biuro pośrednictwa pracy w Kałuszu poszukuje: 1 stróża do dworu w Komanówce; 1 czeladnika stolarskiego; 1 kucharkę; 1 ucznia do stolarza.

Biuro pośrednictwa pracy w Limanowej poszukuje: 10 kosiarzy do 1 lipca; 6 dziewek do 1 lipca; 7 kosiarzy na płacę akordową; 14 odbieraczy do 1 lipca po 1 kor. dziennie, do 1 września po 1 kor. 20 hal. i wikt czeladni.

Biuro pośrednictwa pracy w Myślenicach poszukuje: 1 służącą folwaryczną; 1 kuśnierza-czeladnika, zaraz!; 1 służącą do mleczarni; 1 służącą domową.

Biuro pośrednictwa pracy w Sanoku poszukuje: 2 karbowników; 3 parobków; 1 pastucha; 1 ogrodnika-kucharza; 1 furmana bezdzietnego lub starszego kawalera; 1 pannę służącą z krawiecczyzną na wieś; 1 kucharza-ogrodnika; 1 służącego chłopaka do miasta; 1 dyaka.

Biuro pośrednictwa pracy w Oświecimiu poszukuje: 1 podmajstrzego do samodzielnego prowadzenia wyrobów betonowych, 3 robotników do wyrobów betonowych; 1 ucznia do malarza; 1 ucznia do kominiarza; 1 ucznia do rymarza; 1 ucznia do kowala; 1 ucznia do apteki.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Targu poszukuje: 2 ślusarzy budowlanych; 1 szewca; 1 subjekta fryzyerskiego.

Biuro pośrednictwa pracy w Wadowicach poszukuje: 1 czeladnika kowalskiego; 2 uczniów do kowala.

Biuro pośrednictwa pracy w Limanowej poszukuje: 2 służące do posług domowych; 1 służącą do sprzątania i bawienia dzieci; 1 pisarza gminnego, zarazem dyrygenta orkiestry.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Sączu poszukuje: 2 kucharki zaraz! 1 stróża kamienicznego, kawalera lub żonatego bez rodziny.

Biuro pośrednictwa pracy w Kosowie poszukuje: 70 robotników leśnych do Rumunii, płaca 2 k. 60 hal., do 4 kor. 40 hal. dziennie.

Krajowe biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 1 mleczarza, adres: Z a r z ą d d ó b r S p a s ó w, poczta Tartaków; 2 polowych żonatych, adres: Marya Bogucka, Czarnokońce, p. loco; 1 ogrodniczka, warunki podać przy zgłaszaniu się, adres: Marya Bogucka, Czarnokońce p. loco; 1 furmana-parobka, kawalera, płaca roczna 100—144 koron i całe utrzymanie t. j. wikt bez prania i ubrania, przy dobrej chęci i zdatności może zostać dozorcą lasowym, adres: Zarząd lasów J. E. Romana hr. Potockiego, Tołszczów p. loco, powiat Lwów;

1 stróża, kawalera, adres: Marya Bogucka, Czarnokońce p. loco; 1 parobka do koni i robót w polu, 100—150 kor. i utrzymanie, adres: Obszar dworski Olszanik p. Sambor; 1 robotnika do habla i pszczelnik, 100—150 koron i utrzymanie, adres: Obszar dworski Olszanik poczta Sambor.

☞ Ktoby chciał jedno z powyżej wymienionych miejsc zająć, powinien się zgłosić do tych Biur, które te miejsca ogłaszają. A kto się zgłasza do Biur pracy, ten niech zawsze napisze: ile ma lat życia, swoje rzemiosło, rok wyzwolenia względnie czas odbytej praktyki.

Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

J. M. z Grzybowa: my nieskorzystamy; o takich nadużyciach lepiej donieść do Wydziału powiatowego.

Legipć Łukasz, Błażowa: czy to się opłaci, jeśli zaliczka od tego kosztować będzie 65 hal.

Swijas Józef, Harbułowice: rok 1909 rzeczywiście wyrównany; tak to zwykle bywa, jeśli przy wysyłaniu nam pieniędzy nie wspomina się o celu tychże.

Piasecki Józef, Niemcy: 2 K. 60 h. otrzymaliśmy, lecz do końca b. r. należeć nam się będzie jeszcze 1 K. i 50 h.

Pustelnik Paweł, Nowopole: gazeta zapłacona do końca b. r. Papier listowy w małej ilości wysyłamy tylko za gotówkę.

Brański Woj., Potok: dziwna rzecz, bo my wszystkim trzem gazetę w jednym czasie wysyłamy.

Harał Wojciech, Czaniec: za dopłatą 2 K. „Dzieje Polski" jako premium natychmiast wyślemy.

Polak Wiktorya, Zawoja: do końca b. r. należy nam się 3 K.

Sysioł Kasper, Łańcut: niektóre egz. są w zupełności wyczerpane, kompletu więc złożyć się nieda.

Pacyga Jan, Shawica: dużoby nas to kosztowało, gdybyśmy każdą otrzymaną prenumeratę chcieli publicznie wybębnić!

Micał Jan, Malawa: my tutaj nie winni, bo gazeta chodziła stale pod adresem: Malawa p. Brzozów, tymczasem wyjaśniło się, że nie Brzozów, tylko Rzeszów.

Lalik, Bochnia: jeszcze jest pewien zapas, więc w każdej chwili, wedle życzenia.

Rębacz M. Wieliczka: już dawno wyczerpane.

Już nigdy

336

nie zamienię mego mydła od czasu jak używam **Bergmanna** mydła mleczno-liliowego z konikiem od firmy **Bergmanna** i Sp. z Tetschen n. Łabą, ponieważ mydło to jest najskuteczniejszem na piegi z wszystkich mydeł medycynalnych, jakoteż do pielęgnowania pięknej, gładkiej i delikatnej cery. Po 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeryach i składach perfum itp.

Bank parcelacyjny

w Krakowie

Rynek gł. L. 33 I. p.

ma obszar dworski tuż pod Krakowem na dogodnych warunkach **do rozparcelowania.** Wpłaty potrzeba tylko trzecią część a reszta spłacalna w 10—20 latach.

Budynki we dworze murowane i drewniane.

Inwentarz żywy i martwy również do sprzedania.

Gleba jest rędzina 1-szej klasy na równinach tuż **przy gościńcu do Krakowa.**

Zgłoszenia odbiera się wprost w biurze Banku Parcelacyjnego w Krakowie. Rynek główny L. 33 I piętro. 16

Łatwy zarobek

dla każdego 433

4 do 10 koron

dzienie sprzedażą artykułu niezbędnego dla każdego. Proszę przesłać swój adres i 75 halerzy w markach, a przyślemy wzór i prospekty.

Firma F. P. 240 Wiedeń

VII Mariahilferstrasse 76.

— Tylko pisemnie. —

Organy

nowe, obejmujące 426 piszczałek o 6 registrach i manuele, w pedale 2 registry, wysokie 3 mt. szerokie 1 m. 70 cm. głębokie 1 m. 10 cm. gustownie pomalowane nadające się do mniejszych kościołów lub kaplic sprzedam za umiarkowaną cenę: **Wojciech Rytko, Lipnik ad Biała.**

Okręgowy urząd pośrednictwa pracy

w Krakowie,

ulica Jabłonowska l. 19.

Telefon No. 741.

Wszelką służbę domową i gospodarczą, oficyalistów i robotników kwalifikow.

Pośrednictwo dla poszukujących pracy jest bezpłatnem, pracodawcy natomiast uiszczają drobną opłatę.

Zgłaszać należy się ustnie w godzinach urzędowych pomiędzy 9. a 1-szą z rana i 3 a 4-tą po południu w dnie powszednie, w niedzielę i święta od 10—11 godz. z rana, oraz pisemnie. Odpisów świadectw nie wraca się. 485

Pieniędzy zaoszczędzi,

kto przy zapotrzebowaniu różnych przedmiotów do użytku i na podarunki okolicznościowe każdego rodzaju zażąda mego cennika głównego z 3000 ilustracyami, który

każdemu

darmo i opłatnie przesłanym zostanie. 301

C. k. dostawca dworu

Hanns Konrad

Brüx Nr. 2035 (Czechy)

Maszyny

do

wyrobu dachówek,

Maszyny

do

wyrobu cegieł cement.

Farbę

395 **Oliwę**

Cement

za gotówkę i na spłaty ratami dostarcza

H. Artl, Kraków,

ul. Retoryka 1.

Cenniki wysyła się darmo.



Przed użyciem. Po użyciu.

Tak cudownie działa

preparat

KOLA-DULTZ

najlepszy pokarm natury dla mózgu i nerwów.

Usposobienie, myśli, czynności i każde poruszenie ciała są zależne od mózgu.

Zniechęcenie, ból głowy, znużenie, wyczerpanie sił, osłabienie nerwów i ogólne wyczerpanie organizmu są oznakami braku sił do życia. Kto chce się czuć zawsze zdrowy, rzeźki swobodną myślą, zdrowym rozumem i silną wolą, kto chce w pracy i trudach znaleźć przyjemność — niech zażywa KOLA-DULTZ. Jest on naturalnym pokarmem dla nerwów i mózgu, równocześnie poprawiającym i odmładzającym krew, a udzielając siły i życia, działa skutecznie na każdy organ ciała.

KOLA-DULTZ daje ochotę do życia i siłę do działania, jak również uczucie młodości wraz z zdrowiem i siłę czynu, które ręczą za skuteczność i szczęście w przedsięwzięciach.

Proszę używać jakiś czas KOLA-DULTZ codziennie, a wzmocni on nerwy, usunie każdą słabość i jego działanie okaże się w poczuciu pełnych sił i zdrowia. KOLA jest polecany przez lekarskie powagi całego świata i używany w szpitalach i sanatoryach dla chorych nerwowo.

Proszę żądać Kola-Dultz darmo.

Daję więc każdemu sposobność wzmocnienia swych nerwów. Proszę napisać do mnie kartę pocztową z podaniem dokładnego adresu, a ja przyślę natychmiast darmo i opłatnie porcyę KOLA-DULTZ, zupełnie wystarczającą do poznania jej skutecznego działania i cudownej siły.

Według uznania można i więcej zamówić. Proszę pisać natychmiast, aby nie zapomnieć.

Skład główny: **MAX DULTZ, Budapest** VII Abt. Tabakgasse 29.

278 **Senzacyjny wynalazek 1909!**

Samopalne świece metal. „Jupiter“ do napełniania odtłuszczoną naftą w użyciu 10 razy tańsza, jak zwykłe świece milowe lub stearynowe, gdyż jednorazowe napełnienie, które kosztuje 5—6 halerzy, świeci pięknie bez woni 18—20 godzin. — Światło reguluje się według upodobania na większe i mniejsze, dla tego też do użycia zarazem jako nocna lampa. „Jupiter“ zapala się sam — bez zapałki — za pomocą zwykłego przyciśnienia kółka z krzesiwem, 10 lat gwarancyi za zepsucie i dobroć w użyciu.



Ważne dla każdej familii, zwłaszcza dla hoteli, gospód, handlów, fabryk i kościołów itd. Cena kor. **6.**— 3 szt. kor. **16.**— 6 szt. kor. **30.**— 12 szt. kor. **57.**— z umbrą do lampki nocnej kor. **1.**— za zaliczką. Zastępcy, odsprzedający wszędzie poszukiwani.

Austr,-węg. przedsiębiorstwo „Union“ dla pat. wynalazków

Wiedeń V., Wiedener Hauptstrasse 104.

NIEPOKALANA.

Prześliczne album pamiątkowe dla uczczenia Jubileuszu Najśw. Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, zawierające 8 wspaniałych obrazków, oprawione bardzo gustownie w płótno. — Cena tylko 2 kor. — Przy odbiorze przynajmniej 5 egzempl. 10% opustu.

Półtora miljona Koron

płacimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przezroczyste, łudząc tem, że są cienkie a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy może być w paleniu smaczną.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób **Bibułek cygaretowych:**

POBUDKA

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawianą, więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przezroczystą. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowem **4** hal.
„ w opasce . . . . . . **6** hal.

Żądajcie próbek, które chętnie darmo i opłatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych

Mr W. Bełdowski

Starowiślna 26 Kraków, Starowiślna 26.

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.

O chowie królików

broszurka ta ozdobiona 14 rycinami jest bardzo pouczająca: jakie korzyści przynosi chów królików, karmienie, rozmnażanie, tuczenie tychże i t. p.

Cena 1-go egzemplarza **60 hal.** z przesyłką **70 hal.** do nabycia w

Administracyi „PRAWDY“
Kraków, ulica Stolarska 6.

Lyra-Rowery.

Najlepszego uznania fabrykat. Niedoścignionej jakości i wyposażenia. Premiowane złotym medalem z 2 letnią gwarancyą podług cennika.



Części do rowerów i artykuty sportowe. Zegary, broń, muzyki, maszyny do szycia, stalowe i skórzane towary luksusowe.

Wyborny materyał czystej roboty, bardzo lekki bieg są zaletą Lyra-Rowerów.

Otrzymać takowe można **wolne od cła** przez Austryackie Filie.

Najniższe ceny. **Zastępcy poszukiwani.**

C. k. Poczmistrz M. Junger w St donosi: Pański fabrykat powszechnie się podoba. Prawdziwie podziwiać się musi, że fabryka taki solidnie zbudowany, wszystkim wymaganiom nowożytnym odpowiadający, lekko biegnący kołowiec za rzeczywiście niską cenę w świat targowy dostarczyć może

Lyra-Fahrrad-Werke Herman Klassen i Prenzlau,
Postfach Nr. 285.

Żądać proszę bezpł. przysłania mojego wspaniał. katalogu.

Kupujcie u swoich!

Aptekarza A. THIERRY's BALSAM



— Prawnie chronione. —

Jedynie prawdziwy z znakiem ochronnym wyobr. Zakonnicę.

Działa niezawodnie we wszystkich zasłabnięciach organów respiracyjnych, kaszlu, wymiotach, chrypkach, katarach krtani, cierpieniach płuc, kurczach żołądkowych, zapaleniach wszystkich wewnętrznych organów, braku apetytu, niestrawności zatwardzeniach etc. — Zewnętrznie we wszystkich słabościach ust, bólu zębów, ranach z powodu ognia, strzykania członków, wyrzutach, spec. influencyi etc. 12 małych lub 6 podwójnych butelek, albo też 1 duża specyalna butelka familijna **Koron 5.**

A. THIERRY's BALSAM — A. THIERRY's BALSAM

Aptekarza A. Thierry jedynie prawdziwa

maść centyfoliowa

jako nadspodziewany, niezawodny i niedościgniony środek leczniczy we wszystkich zastarzałych także ranach rakowatych, wrzodach, zranieniach, zapaleniach, złych nogach, abscesach, usuwa obce ciała, ropieniach, przyczynia się po największej części do zapobieżenia bolesnych operacyi. 2 słoiki **koron 3.60.**

Zamówienia adresować:

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry
286 w Pregrada obok Rohitsch.

„Singera“ 66

najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.



„Singera“ maszyny

nabyć można li w naszych składach.

Singer & Co. Towarzystwo Akcyjne maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40 naprzeciw Teatru miejskiego.

Tanie i ozdobne ogrodzenia

Siatki druciane **Maszynowe** surowe lub cynkowane — do ogrodzeń kościołów, domów,



wil, ogrodów, parków, grobów, itp. bardzo praktyczne i tanie, siatki sześciokątne cynkowane, do ogrodzeń kurników, królikarni placów do gry „Lawn-Tennis“, łąk, lasów i t. p.

Druty kolczaste i taśmy cynkowane.

Liny druciane do promów, meble mosiężne i żelazne, materace druciane, rafy do szutru i piasku, sita, iskierniki do kominów fabrycznych,

blachy dziurkowane i prasowane

poleca po cenach fabrycznych

Akc. Tow. HUTTER & SCHRANTZ w Wiedniu.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma 453

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 10. Telef. 861.

Karty okrętowe.

Polskie Tow. Emigracyjne otrzymawszy od rządu potrzebną koncesyę, otworzyło w **Krakowie** (narazie ul. Kolejowa 3) własne

Biuro Podróży

gdzie sprzedawane są karty okrętowe do wszystkich portów zamorskich, północnej i południowej

Ameryki.

Wychodźcy, zwracający się do tego biura, otrzymają rzetelną poradę i unikną wyzysku i strat.

Założone dla opieki nad wychodźcami Polskie Towarzystwo Emigracyjne w Krakowie ułatwia znalezienie pracy w kraju i zagranicą i w tym celu utrzymuje bezpłatne biuro pośrednictwa pracy; opiekuje się ono także wychodźcami, udająymi się za morze, pouczające ich kiedy, jak, którędy i dokąd jechać należy i w tym celu utrzymuje bezpłatne biuro informacyjne w sprawach wychodźtwa zamorskiego i koncesyonowane biuro podróży, dla Polaków, przebywających na obczyźnie, utrzymuje przy głównem swem biurze bezpłatną wypożyczalnię książek; wydaje własną gazetę, poświęconą sprawom wychodźtwa p. t. „Polski Przegląd Emigracyjny"; utrzymuje bezpłatne biuro porady prawnej dla wychodźców, ułatwia im nabywanie książek, wypisywanie gazet, zakładanie towarzystw oraz załatwianie rozmaitych spraw w kraju, utrzymuje własne biura za granicą, wydaje przewodniki po obcych krajach i słowniki cudzoziemskich języków, ułożone dla użytku polskich robotników i t. d. P. T. E. jest instytucyą bezpartyjną, mającą na celu wyłącznie dobro polskiego społeczeństwa i polskich wychodźców.

Kto więc udaje się za pracą na obczyznę lub wyjeżdża do Ameryki powinien przedewszystkiem zwrócić się do

Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego
w Krakowie, ulica Kolejowa 3.

(Na dworcu kolejowym krakowskim stale przebywa przy nadejściu pociągów wysłaniec Towarzystwa w uniformie z literami **P. T. E.**)

Do zawierania **ubezpieczeń** na wypadek śmierci, dożycie, renty i posagi dla dzieci nadaje się najbardziej

„ALLIANZ"

Akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Nader niskie premie! Taryfy z udziałem w zysku!
!! Ubezpieczenie ludowe premiami tygodniowemi !!

Ubezpieczony do końca r. 1908 kapitał Kor. 110 335 801.12, — Wypłacony do końca lipca 1909 kapitał za wypadki śmierci

9 443 258 koron.

Prospekty wysyła i wszelkich informacyi udziela

„Allianz" filia w Krakowie,

422 ulica Floryańska 10.

Zdolni i energiczni agenci zawsze znajdą umieszczenie za wysokiem wynagrodzeniem.

Najlepsze w Czechach źródło nabycia!

Tanie pierze!



1 kg. szarego, dobrze dartego 2 k. lepszego 2.40 kor., prima półbiałe 2.80 k., białe 4 k., białe puszyste 5.10 k., 1 kg. wyśmienitego, śnieżno białego dartego 6.40 i 8 k., 1 kg duńskiego (puszek) szare 6 i 7 k., białe delikatne 10 k., najdelikatniejszy puszek wylęgowy 12 k.

Przy odbiorze 5 kg. franko.

Gotowe pierzyny z nankinu o cienkich nitkach, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego, 1 pierzyna 180 cm. długości, 116 cm. szerokości, wraz z jaśkami, każdy 80 cm. długości, 58 cm szerokości, napełniony świeżem, szarem, bardzo puszystem pierzem 16 k., półduńskie 20 k., duńskie 24 k., poszczególne pierzyny 10 k., 12 k., 14 k., 16 k., jaśki 3 k., 3.50 k., 4 k. — Rozsyła się za pobraniem od 12 kor. franko. Wymiana lub zwrot dopuszczalne. Szczegółowy cennik gratis i franko.

S. BENISCH w **Deschenitz** Nr. 104. Böhmerwald.

ZADARMO

i opłacony wysyła swój bogato ilustrowany cennik zegarków, i wyrobów złotniczych które jak najtaniej poleca:

EMIL GOLDWASSER, Kraków,

428 ulica Grodzka nr. 58/P.

Szwalnia Sióstr Felicyanek
przy ul. Żółkiewskiej 186 we Lwowie.

Szwalnia Sióstr Felicyanek posiada obecnie w większym zapasie

piękne roboty kościelne:

ręczne hafty, złotem i kolorami, gotowe i na zamówienia; jak ornaty, stuły, sukienki, bursy, alby z nicianemi szlakami, komże i bieliznę kielichową. Chorągwie, sztandary, antypedia i t. p. rzeczy. — Ceny bardzo umiarkowane. 288

ZBIOREK MODLITW
dla dzieci szkolnych.

Najpiękniejsza i najlepsza pod względem doboru modlitw książeczka do nabożeństwa dla młodzieży szkolnej. Format dogodny, oprawa mocna a cena przystępna, mianowicie Nr. OO (płótno, brzeg czerwony lub marmurowy) K. 0,40. Nr. 0 (płótno, brzeg złoty) K. 0,60. Nr. 2 (skórka, brzeg czerwony lub marmur.) K. 0,80. Nr. 5 (skórka, brzeg złoty) K. 1.

Bazar Krajowy w Krakowie, Rynek 20

poleca

Płótna lniane na bieliznę, gotową bieliznę stoł., chusteczki do nosa, ręczniki i ścierki z pierwszorzędnej tkalni krajowej w Wilamowicach.

Kilimy oryginalne i dywany wilamowickie, chodniki jutowe, koce i kołdry watowane.

Sławuckie burki i veloury w różnych kolorach.



KOSY



z najlepszej angielskiej srebrzystej stali, dobrze hartowane, mają cieniutki dźwięk a cienkie jak papier, lekkie jak pióro ostrze, które tnie jak brzytwa najtwardszą trawę, zboże i co tylko dostanie się pod nie przecinają za jednym zamachem, pozostawiając wielki pokos i ciężką pracę ułatwiają tak, że przyjemna i lekka praca w polu sprawia radość.

Długość w centymetrach:	60 cm.	65 cm.	70 cm.	75 cm.	80 cm.	85 cm.	90 cm.	95 cm	100 cm
Cena za jedną kosę w koronach:	1 k. 90 h.	2 k. 10 h.	2 k. 20 h.	2 k. 30 h.	2 h. 40 h.	2 k. 60 h.	2 k. 70 h.	2 k. 85 h.	3 k.

Kto zamówi 10 kos temu daję jedną kosę i 11 brusików darmo.

Sierpy kowalskie z rączkami

ręcznie kute z najlepszej angielskiej srebrzystej stali, z długotrwałymi drobnymi ząbkami, bardzo ostre i zręczne, lekko przecinają zboże, iż sierpa prawie w ręku nie czuć i ludzie nie męczą się przy żniwie a każdy sierp będzie kilka lat żąć. Cena za 1 sierp 80 hal. Kto zamówi 10 sierpów dostanie 1 darmo. Na każde zamówienie proszę przysłać 2 Kor. zadatku i zamówienie na przekazie. Od kos i sierpów pocztę opłacam sam ale bez zadatku nie wysyłam. Za moje kosy i sierpy gwarantuję, że są bardzo dobre a w razie nienadające się wymieniam swoim kosztem i pieniądze zwrócę. Rodacy spróbujcie moich kos i sierpów a przekonacie się, że firma moja sumienna i rzetelna, u której słowo idzie w parze z czynem.

Zamawiać pod adresem: **JOZEF ZABŁOCKI**, export kos i sierpów w **Rozdole** (Galicya.)



Bardzo wiele osób jest chorych na przepuklinę a nie wiedzą o tem, co im jest i czem się **wyleczyć** lub uchronić, aby można zdrowo pracować. 462

Bandaże na przepuklinę i rupturę

(Bruchbänder)

jedno lub dwuboczne dla mężczyzn, kobiet i dzieci 2, 3, 4, 5, 6 kor, z angielskiemi aparatami i sprężynami 8 kor. Przy zamówieniu należy podać miarę t. j. objętość osoby w centimetrach, calach lub nitką albo cienkim sznureczkiem przesłanym w liście dalej z którego boku to jest, czy na lewy lub prawy bok a może na obydwie strony, od jakiego czasu cierpi na przepuklinę i czy już nosił bandaż. Wysyła się za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Wysyła się dyskretnie.

M. L. Polaczek, Sambor, Galicya.

Telegram z Wiednia!!!



Dla wprowadzenia naszych zapalniczek kieszonkowych „Cäsar“ postanowiliśmy zamiast każdej innej reklamy sprzedać 1500 sztuk po cenie fabrycznej i można je otrzymać za następujące zniżone ceny:

1 szt. zamiast kor. 3.— tylko kor. **2.**— 6 szt. kor. **8.**— 12 szt. kor. **14.**— za zaliczką.

Po wysprzedaży tych fabrykatów reklamowych podwyższy się cena znowu do nominalnej. 272

„Cäsar“ najlepsza zapalniczka kieszonkowa w świecie. Jedno przyciśnięcie a natychmiast światło i ogień! Nigdy nie zawodzi! — Żadna baterya! — Krzesiwo do wymiany dlatego długoletnia trwałość!

Austr.-węgierskie przedsiębiorstwo „Union“ dla patent. wynalazków, Wiedeń V., Wiedener Hauptstrasse 101.

Pracownia i dom ekspedycyjny wyrobów tkackich

87 pod opieką „Najświętszej Rodziny“

Józefa Jórasza

w **Korczynie** obok Krośna (Galicya)

poleca Szanownej P. T. Publiczności słynne w świecie

płótna korczyńskie

czysto lniane, pojedyńczej i podwójnej szerokości na koszule, prześcieradła bez szwu; bieliznę stołową, dymy, drelichy, chusteczki do nosa. Ręczniki, ścierki, szare- płótna i pół-bielone. Również: Kamgarny, Szewioty, Cajgi, Płótna bawełniane, Płócienka kolorowe, Flanele, Batysty, Satyny, Kloty, Barchany, Sukna, Sukienka, Lodeny, Kapy na łóżka, Kołdry, Koce, Derki na konie, Chodniki i t. p. wyroby tkackie.

Cnikine i próbki, możliwie z oceną na żądanie darmo i franko.

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.**; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą“, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem“

w Pradze, ulica Eliźbiety No. 5 nowy.

Wasze zdrowie odzyskacie! Wasze osłabienie i boleści zniknią. Wasze oczy, nerwy, muszkuły, ścięgna będą silne, sen zdrowy. Wasz ogólny stan zdrowia polepszy się natychmiast, gdy użyjecie fluidu Fellera z marką „Elsafluid". Próbny tuzin 5 Kor. franko. Wytwarza tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy Elsaplatz Nr. 178 Kroacya.

„SAPOMENTHOL-MATULI"

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWOW
NERWOBOLOM I BOLOM KRZYZOW
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAZENIOM

wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. 86

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1.40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1.85 koron wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

F. Pamm

Kraków, Zielona 2

12 poleca 16—52

Męski ankr. remontoir. z portretem Kościuszki, Mickiewicza lub z godłem polsk., bardzo dobrze idący, na min. wyregulowany, **kor. 3.90.**



Harmonika z 8 klawiszami pięknie wykonana k. 2.90 w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami kor. 7, z 3 rejestrami klawisze z perłowej masy k. 9.60. **Na żądanie wysyłam** darmo i opłatnie katalog ilustrow. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińsk. srebra, przyborów narzędzi zegarmistrzowskich towarów muzycznych



Papier listowy

z przepięknymi kolorowymi widokami i napisami: „W serdecznej przyjaźni". „Bóg z tobą". „Pamiętaj o mnie". „Do widzenia", oraz z różnemi stosownemi wierszami.

Teczka 5 arkszy i 5 kopert 20 hal. 3 teczki naraz 54 halerzy.

Do nabycia w **Administracyi „Prawdy"**, Kraków, Stolarska l. 6.

Zamawiający winien nadesłać naprzód pieniądze lub marki w liście, inaczej papieru nie wysyłamy i nie odpowiadamy.

W redakcyi „Prawdy"

Kraków, ulica Stolarska 6 jest do nabycia bardzo zajmująca powieść pod tytułem:

Święty Kaźmierz królewicz.

Obejmuje ona 182 stron i cztery piękne obrazki, przedstawiające św. królewicza. Na okładce mieści się również piękny obrazek.

Cena **27 centów** z przesyłką.

Przy zakupnie towaru prosimy się na naszą gazetę powoływać!

Masło stołowe

naturalne, codziennie świeże 5 kg. paczka K. 10.80. Wyborny **miód** deserowy kuracyjny lipcowy z własnej pasieki, 5 kg. puszka K. 6.20. **Miód** stołowy do picia gąsiorek 4 litr. K. 5.30. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba Podhajce 36.** 440

Woda nie przecieknie
Grad nie przebije
Wicher nie zerwie 446

Dachówkę Ciesielskiego

w **Krakowie,** ul. Garncarska 14.
Telefon 1079.

Na raty



najnowszej konstrukcyi, ulepszone **Singera maszyny do szycia, haftu** i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna, znana z rzetelności firma:

R. Pawłowski

w **Krakowie,** Rynek 18,

dostawca wielu Stowarzyszeń zarobkowych związku urzędników państwowych i centrali zakupu dla oficerów i urzędników. 21—52

Cenniki z historyą maszyn darmo i opłatnie.

UWAGA!

Według poświadczenia c. i k. austr.-węg. konsulatu firma Singer Co. posiada swoje fabryki w Wittenbergu, pruskiej prowincyi Brandenburg, zaś kierownictwo handlowe w Hamburgu. Jest to więc firma niemiecka, którą »Straż Polska« do bojkotu zaliczyła.



Ważna wiadomość
dla
księgarń i handli obrazów
Zakład artyst. graficzny
F. K. Ziółkowskiego & Sp.
w **PLESZEWIE,** (Pleschen — Posen)
wykonuje i poleca: 472



Obrazy narodowe i historyczne oraz obrazy religijne, oleodruki.

Wielki wybór. Ceny bardzo tanie.

Bogato illustrowane katalogi wysyłamy na żądanie za nadesłaniem 20 hal. w markach pocztowych.

Wszelkie nasze wydawnictwa obrazowe ma również na składzie **Redakcya „PRAWDY" w Krakowie,** ulica Stolarska 6.

Naczelny redaktor: X M. Kądziołka. — Odpowiedzialny redaktor: Stefan Schweichler.
Czcionkami drukarni „Katolika", spółki wydawniczej z ogr. odp. w Bytomiu.